



Dobre rady prosto z OH-y ZHR część 1. - od tych, którzy zostali

Autor: Kacper Borkowski

Zgodnie z zapowiedzią przekazuję uporządkowane dobre rady od uczestników ankiety dotyczącej decyzji o wyjeździe na studia wśród członków Organizacji Harcerzy ZHR. Zapraszam!

[Jeśli jakimś cudem ominęła Cię publikacja pierwszego artykułu z tej serii, koniecznie musisz nadrobić.](#)

Rady krótkie i konkretne od tych, którzy zostali

Na początek rady od tych, którzy pozostali w rodzinnym mieście z różnych powodów i dalej angażowali/angażują się w harcerstwo w macierzystym środowisku.

Uwaga! Poniższe rady mogą być sprzeczne, mogą się wykluczać. To skutek zebrania opinii z najszerzego możliwego grona zainteresowanych. Z drugiej strony dzięki temu każdy może znaleźć coś dla siebie!

Organizacja czasu, analiza priorytetów

1. Zadbaj o life-harc balance.
2. Swoją wizję i planem obejmij szerszą perspektywę - Twoje życie się nie zawali, jeśli skończysz studia kilka lat później, niż najkrótszy scenariusz podjęcia i ukończenia studiów.
3. Wiedz, że postąpisz bardzo szlachetnie (i zgodnie z harcerskim ideałem) stawiając dobro innych nad swoim - wybierając pozostanie w miejscu działania drużyny, zamiast potencjalnie lepszych studiów.
4. Jeżeli zdecydujesz się zostać w miejscu zamieszkania, ale jednak trochę Ci żal - spokojnie! Masz teraz 3 lata na opracowanie planu i oddanie jednostki, żeby móc wyjechać na studia magisterskie lub na Erasmusa.
5. Bądź świadomy, że nie zawsze wyjazd na studia daleko/za granicę będzie dla Ciebie dużo lepszy, niż pozostanie. Czasem wyjazd nie jest konieczny.
6. Świat się nie zawali, jeśli wybierzesz zgodnie z własnym sumieniem - harcerstwo nie musi być najważniejsze. Wybierz to, co jest dla Ciebie naprawdę ważne.
7. Jeżeli masz jasno sprecyzowaną uczelnię lub kierunek studiów, którego nie ma w Twojej miejscowości, na który chcesz koniecznie iść, to przeprowadź wcześniej krótką analizę, czy Twoje środowisko harcerskie / drużyna da sobie radę bez Ciebie.
8. Tylko wychowawca szczęśliwy sam ze sobą będzie autentycznym wychowawcą - [zadbaj](#)



[najpierw o siebie.](#)

Cele życiowe, motywacja

9. Zbuduj listę przewidywanych priorytetów na następne 10 lat.
10. Rozważ plusy, minusy i inne szczegóły, aby być pewnym swojej decyzji. Bardzo trudno jest wybrać między „skupieniem się na sobie”, a oddaniem siebie innym.
11. Twoja przyszłość nie zależy od tego, na jakiej uczelni ukończysz studia.
12. Nie ma rzeczy niemożliwych, a każde rozwiązanie rodzi pewne trudności. Czasem po prostu coś jest trudniejsze w realizacji.

Wiara, wartości, rodzina, przyjaciele

13. Zaufaj Bogu. Serio.
14. Pomyśl o tym, gdzie są Twoi najbliżsi - w rodzinie, w harcerstwie, w LO? Czy masz dziewczynę? Czy związek na odległość to dobry pomysł, czy da się to jakoś inaczej rozwiązać?
15. Dużo rozmawiaj z autorytetami (np. z opiekunem na stopień, z przyjaciółmi) i z ludźmi, którzy przenieśli się do innego miasta i wciąż prowadzą/prowadzili jednostki. Porozmawiaj z tymi, którzy zostali na miejscu z powodu drużyny/gromady.

Rady metodyczne

16. Postaraj się zadbać, by mieć pewnego następcę (choć nie zawsze jest pewny na 100% - najlepiej więc miej ich kilku). [[O tym, kiedy zacząć przekazanie, więcej dowiesz się tutaj](#)]
17. Wyczyść umysł z presji „muszę prowadzić drużynę”. Włącz tryb słuchania siebie i swoich pragnień. Być może będzie w nich właśnie prowadzenie jednostki □ A może zupełnie nie i za tym także warto pójść.
18. Odpowiedz sobie na pytanie, czy będziesz w stanie połączyć studia w innym mieście z drużyną i być najlepszym na obu polach, nie zawałając żadnego z nich.
19. Nawet jak masz całkowicie zapchany tydzień pracą na pełny etat i studiami, daj sobie chwilę (ale nie za długą) na złapanie rytmu w tym wszystkim i wygospodaruj czas na harcerstwo. Pamiętaj: im więcej masz zajęć, tym lepiej planujesz czas!
20. Zastanów się, ile jesteś w stanie dać swoim potencjalnym podopiecznym, a co jesteś w stanie osiągnąć wyjeżdżając.
21. Zastanów się czy to, co masz już wokół nie spełnia już Twoich oczekiwań.
22. Często ludzie wyjeżdżają na siłę, żeby się „usamodzielić”, a można to zrobić nie odcinając się od dotychczasowego życia.



Rady od serca (czyli te dłuższe) od tych, którzy zostali

23. Wiedziałem, że wyjazd za granicę jest czymś, co mnie bardzo rozwinie, a jednak postanowiłem przejąć drużynę i zostać w moim małym (wielkim) miasteczku. I nie żałuję. Choć mogłem.
24. Jakość uczelni nie wpływa na finalne możliwości zawodowe, ergo: druhowi, który wybiera się na studia polecałbym pójść do najbliższej uczelni z jego kierunkiem studiów, co może mieć lepszy wpływ na jego dalszy rozwój harcerski.
25. Prowadzenie drużyny to wspaniała przygoda. Trudna, często mozolna, dla mnie bardzo stresująca (choć to chyba tylko przez moje „wychowanie” harcerskie). Ale niezwykle spełniająca. Potem oglądasz dokumenty czy seriale o przywództwie i lezka w oku się kręci, że mogłeś w swoim życiu parę razy postąpić jak Ted Lasso.
26. Prowadząc drużynę w trzech miastach naraz na obszarze 100 km, zaświadczam, że jest to możliwe. Czy rodzi to problemy? Tak i warto o tym powiedzieć, ale nie można twierdzić, że prowadzenie drużyny z innego miasta jest niewykonalne. To ściema, szczególnie w XXI wieku.
27. Jeżeli jest ktoś, kto będzie mógł podjąć się prowadzenia jednostki za Ciebie (lub z Twoją zdalną pomocą), to nie ma problemu - nawet jeżeli ta osoba nie ma jeszcze stopnia instruktorskiego, nie jest to przeszkodą, o ile dasz z siebie wszystko, żeby tę osobę przygotować do nowej roli i znajdziesz opiekuna dla drużyny - lepiej tak, niż ją rozwiązać.
28. Sam nie miałem sprecyzowanego kierunku studiów, poszedłem na dość randomowy w Poznaniu (uważając jednocześnie że uczelnie w PL są kiepskie) i po 2,5 roku jestem bardzo zadowolony. Uważam że zostanie w miejscu zamieszkania, chociaż nie było łatwą decyzją, okazała się tą która była dla mnie bardzo dobra.
29. Czasem wyjazd oznacza niewiele lepszy standard nauki, kosztem utraty kontaktu z dotychczasowym środowiskiem i gigantycznym nakładem finansowym (Twoim lub Twoich rodziców) potrzebnym do utrzymania się w nowym miejscu zamieszkania.
30. To zrozumiałe, że w okresie zaraz po liceum w dalszym ciągu czuje się mocne przywiązanie do swojej macierzystej jednostki i ciężko się tego uczucia wyzbyć, szczególnie gdy budowało się ją od podstaw. Sęk w tym że jeśli chce się być w pełni harcerzem trzeba umieć spojrzeć na harcerstwo szerzej, nie tylko z perspektywy swojego miasta. Czasem służba musi na jakiś czas spaść niżej w hierarchii, żeby móc zadbać o swój samorozwój.
31. Ciągłe wzrastanie nie może zamykać się w obrębie harcerstwa, prawdziwy harcerz musi dbać o swój rozwój na wszystkich płaszczyznach, tak aby swoją służbę mógł w późniejszym okresie pełnić lepiej.

Zdjęcie w tle [Franz Bachinger](#) / [Pixabay](#)



Dobre rady prosto z OH-y ZHR część 1. - od tych, którzy zostali



[Kacper Borkowski](#)

Przez 4 lata wódz gromady, przez 3 lata referent ds. zuchów, przez 3 lata hufcowy „Roju” z Północnego-Zachodu, aktualnie komendant szkoły instruktorskiej. Inżynier architekt, tutor w liceum edukacji domowej i szczęśliwy mąż. Fan tabelek, koneser grafiki i azymuciarz.